

Sygn. akt VI ACa 802/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz

Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Sędzia SO (del.) – Magdalena Sajur – Kordula

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 stycznia 2013 r.

sygn. akt XX GC 652/10

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie pierwszym w ten sposób, że powództwo oddala w całości;**

b) **w punkcie drugim w ten sposób, że ustala, iż koszty procesu ponosi w całości powód - (...) sp. z o.o. w W. i pozostawia szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie;**

II. zasądza od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 10.016 (dziesięć tysięcy szesnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 802/13

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. w W. (poprzednio (...)) wniosła o zasądzenie od (...) S.A. kwoty 146.303,40 zł. wraz z ustawowymi odsetkami.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony łączyła od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 30 września 2009 r. umowa ubezpieczenia OC potwierdzona polisami o numerach: (...). Integralną częścią zawartych umów były Ogólne Warunki Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Zakres ubezpieczenia OC rozszerzony został m. in. o klauzulę nr 9, to jest szkody w nieruchomościach, z których ubezpieczający korzystał na podstawie umowy najmu, dzierżawy, użyczenia, leasingu lub innej umowy o podobnym charakterze. Zgodnie z klauzulą nr 9 ustęp 2 pkt. 1 OWU (...) nie ponosiła odpowiedzialności za szkody wynikłe z normalnego zużycia rzeczy.

Zgodnie z par. 12 ustęp 2 pkt 1 OWU w razie zajścia zdarzenia, które może spowodować roszczenie poszkodowanego przeciwko ubezpieczającemu związane z odpowiedzialnością cywilną będącą przedmiotem ubezpieczenia, powódka była zobowiązana poinformować (...) o zaistnieniu takiego zdarzenia niezwłocznie, nie później niż w ciągu siedmiu dni od powzięcia wiadomości o zdarzeniu. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku, w sytuacji gdyby miało to wpływ na powstanie szkody, rozmiar szkody, ustalenie zakresu odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania, (...) mogła odmówić wypłaty odszkodowania lub je odpowiednio zmniejszyć w oparciu o par. 12 ustęp 3 OWU.

Strona powodowa zawarła ze (...) sp. z o.o. w H. umowy najmu: z dnia 3 lipca 2000 r. i 9 października 2002 r. Ich przedmiotem były lokale magazynowo – biurowe, składające się z magazynu o powierzchni 5.600 m. kw. i lokalu biurowego o powierzchni 290 m. kw., położone przy ul. (...) w W. (hala A) i ul. (...) w W. (hala B). Umowy te wygasły z dniem 31 stycznia 2009 r.

W trakcie korzystania przez powoda z hal magazynowych „A” i „B” doszło do wystąpienia szeregu uszkodzeń m. in. w postaci uszkodzeń blachy na ścianach, cokołów, drzwi, sufitu, ścian, nadproży, ramp, doków, naw elewacji, zadrapań i innych drobnych usterek. Uszkodzenia powstały w okresie od 1 marca 2008 r. do pierwszego tygodnia września 2008 r. W hali „B” ustalono 16 zdarzeń szkodowych, w hali „A” natomiast odnotowano 14 zdarzeń szkodowych.

Przyczyną powstania szkód było wystąpienie mechanicznego oddziaływania spowodowanego niewłaściwą działalnością pracowników (...), m. in. przez nadmierne dosuwanie palet, nieprawidłową pracę wózków widłowych oraz wskutek czynności załadunku i rozładunku towarów oraz ich przemieszczenia w obrębie magazynu.

Strona powodowa w dniu 8 grudnia 2008 r. zgłosiła pozwanemu szkodę związaną z uszkodzeniami przedmiotu najmu, to jest hal „A” i „B”. Zgłoszenie większości uszkodzeń było możliwe dopiero po opróżnieniu magazynów z uwagi na technologię pracy magazynowej.

Pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne.

Na podstawie opinii biegłego B. O. Sąd Okręgowy uznał, że uszkodzenia powstałe w halach „A” i „B” nie miały charakteru zwykłego zużycia wynikającego z korzystania z rzeczy zgodnie z przeznaczeniem.

Wskazał, że fakt powstania uszkodzeń w najmowanych przez (...) halach w czasie wskazywanym przez powoda wynika z oświadczeń pracowników złożonych pozwanemu przy zgłoszeniu szkody. Wobec niezaprzeczenia przez pozwanego tym oświadczeniom, Sąd I instancji uznał je za przyznane.

Zdaniem Sądu Okręgowego z zeznań świadków wynika, że powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę w terminie wynikającym z par. 12 ustęp 2 pkt. 2 OWU. Powód bowiem mógł obiektywnie powziąć wiadomość o zdarzeniach powodujących szkodę dopiero w dacie opróżniania magazynów, co wynikało z istoty działalności gospodarczej polegającej na magazynowaniu towarów w systemie wysokiego składowania. Powstałe szkody były widoczne dopiero w momencie opróżnienia magazynu, tak więc w dacie ich powstania powód o nich nie wiedział i nie mógł ich zgłosić ubezpieczycielowi.

Jedynie co do uszkodzeń ramp i bramy, które były widoczne, możliwe było wcześniejsze zgłoszenie szkody do ubezpieczyciela, brak jest jednak – zdaniem Sądu I instancji dowodu, aby zarząd powoda wiedział o powyższych uszkodzeniach.

Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby przyjąć – jak chce pozwany – iż nie doszło do terminowego zgłoszenia mu przez powoda szkody, to i tak nie zwalnia to pozwanego z obowiązku spełnienia umówionego świadczenia. Okoliczności, o których mowa w par. 12 ustęp 3 OWU w tym przypadku nie zaistniały, gdyż – zdaniem Sądu I instancji – brak terminowego zgłoszenia szkody nie miał wpływu na ustalenie wysokości należnego powodowi odszkodowania. Pracownicy powoda złożyli na etapie postępowania likwidacyjnego oświadczenia o ilości zdarzeń, które spowodowały szkodę oraz okolicznościach ich powstania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie powoda zostało udowodnione także co do wysokości, a to na podstawie dokumentów, z których wynika, że strona powodowa zapłaciła na rzecz (...) sp. z o.o. w S. za dokonane naprawy i remonty według wystawionych faktur. Według Sądu I instancji nieskuteczny był w tym zakresie zarzut pozwanego ograniczony do stwierdzenia, że kwestionuje żądanie powoda również co do wysokości, tak co do wartości kosztów napraw, jak i zakresu zakwalifikowanych do naprawy uszkodzeń.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał Sąd Okręgowy art. 822 par. 1 k.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany zaskarżając go w całości.

W apelacji zarzucił:

1. Naruszenie art. 233 par. 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału dowodowego prowadzącą do błędnego przyjęcia, że:
 - a. powód udowodnił ziszczenie się wypadku ubezpieczeniowego;
 - b. uszkodzenia powstałe w najmowanych halach nie powstały w toku normalnego zużycia;
 - c. kalkulacja jako dokument prywatny przedstawiony przez powoda ma moc dowodu z opinii biegłego;
2. Naruszenie art. 229 k.p.c. przez przyjęcie, że pozwany uznał oświadczenia pracowników powoda jako podstawę ustalenia zakresu szkody w sytuacji, gdy pozwany wysokość roszczenia kwestionował, co stanowiło podstawę odmowy wypłaty odszkodowania, podobnie jak fakt terminowego zgłoszenia szkody i uniemożliwienie zbadania zakresu roszczeń;
3. Naruszenie prawa materialnego, to jest art. 6 k.c., art. 822 k.c., art. 353 [1] k.c. w związku z art. 822 k.c. oraz art. 6 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i par. 12 OWU, a także art. 65 par. 1 i 2 k.c.

W konkluzji skarżąca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty zmierzające do wykazania uchybienia polegającego na przyjęciu, że zgłoszone przez powódkę szkody nie wynikły z normalnego zużycia rzeczy. Skarżąca myli w tym zakresie dwa pojęcia, a mianowicie szkody wynikłe z normalnego zużycia rzeczy oraz szkody wynikłe w związku z normalnym użytkowaniem rzeczy. O ile zgłoszone przez stronę powodową szkody należą do drugiej kategorii szkód, to do pierwszej już nie. Nie są bowiem objawem normalnego zużycia rzeczy dziury w blaszanych ścianach czy w bramie, które powstały na skutek uderzeń wózkami widłowymi. O takim zużyciu można by mówić w przypadku powstawania rdzy, odpadania tynków, kruszeniu się murów, zabrudzenia ścian czy podłogi. Uderzenia natomiast wózkami widłowymi powstały przy okazji normalnego korzystania z rzeczy, ale nie są objawem normalnego zużycia rzeczy.

Okoliczność powyższa nie wpływa jednak na zasadność apelacji.

Sąd Okręgowy bowiem sprzecznie z art. 229 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. uznał, że strona powodowa udowodniła zarówno zajście zdarzenia ubezpieczeniowego uzasadniającego wypłatę odszkodowania jak również samą wysokość szkody.

W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania najistotniejsze były do ustalenia dwie kwestie. Pierwsza z nich to, kiedy powstały uszkodzenia zgłoszone przez powódkę. Okoliczność ta ma kardynalne znaczenie dla odpowiedzialności pozwanej, gdyż decyduje, czy uszkodzenia te powstały w ogóle w okresie ubezpieczenia. Umowa ubezpieczeniowa obowiązywała bowiem od stycznia 2007 r., natomiast umowy najmu od 2000 i 2002 r. Powód nie wskazał natomiast żadnych racjonalnych przesłanek uzasadniających twierdzenie, że do trzeciego kwartału 2008 r. albo nawet do stycznia 2007 r. jego pracownicy posługiwali się wózkami widłowymi w sposób bezkolizyjny, a dopiero od tego czasu wyrządzone zostały szkody wynoszące prawie 150.000 zł. Ponadto czas powstania szkód mógł mieć znaczenie dla wysokości kosztów ich usunięcia (np. zmiana cen, powiększanie się szkody na skutek braku zabezpieczenia).

Drugą okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy była identyfikacja ilości zdarzeń wywołujących szkodę. Strony przyjęły bowiem w klauzuli 9 zasadę franszyzy redukcyjnej w wysokości 1.000 zł. Zgodnie z par. 13 ustęp 6 OWU, jeżeli w umowie ubezpieczenia została ustalona franszyza redukcyjna, (...) wypłaca odszkodowanie z potrąceniem franszyzy redukcyjnej. W przypadku, gdy odszkodowanie nie przekracza franszyzy redukcyjnej, (...) nie jest zobowiązana do wypłaty odszkodowania. Franszyza redukcyjna to, zgodnie z par. 2 ustęp 1 OWU ustalona kwotowo bądź procentowo wartość, którą każdorazowo potrąca się od odszkodowania należnego każdemu poszkodowanemu z tytułu naprawienia szkody.

Franszyza redukcyjna uzgodniona pomiędzy stronami wynosiła – 1.000 zł. w każdej szkodzie rzeczowej. Szkoda rzeczowa natomiast to, w myśl par. 2 ustęp 10 OWU, wyrażony w pieniądzu uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego wskutek uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy ruchomych lub nieruchomości.

Powyższe oznacza, że powódka zobowiązana została do wkładu własnego w wysokości 1.000 zł. przy każdorazowym uszkodzeniu rzeczy. Stąd tak istotne było udowodnienie, ile w rzeczywistości zdarzeń wywołało dochodzoną pozwem szkodę. Każde bowiem uderzenie wózkami widłowymi, a więc każde wgniecenie z tego powodu wywoływało osobną szkodę, od której powinna być potrącona kwota 1.000 zł. (np. dziura w drzwiach na zdjęciu na k 32 akt ubezpieczyciela). Przy prawidłowym zgłaszaniu szkód prawdopodobnie okazałoby się, że większość z nich jest niższa niż 1.000 zł. Tymczasem strona powodowa sama uznała ile zdarzeń wywołujących szkodę miało miejsce, pogrupowała te zdarzenia i potrąciła udział własny w wysokości około 30.000 zł.

Okoliczności powyższe błędnie uznane zostały przez Sąd Okręgowy za przyznane. Strona pozwana już w odpowiedzi na pozew zakwestionowała twierdzenia powódki szczegółowo motywując swoje stanowisko w wskazując właśnie na takie okoliczności jak niewiarygodność twierdzeń pracowników powoda co do czasu powstania zdarzeń wywołujących szkodę, bezzasadność samowolnego ustalenia przez powódkę wysokości franszyzy redukcyjnej przez pogrupowanie zdarzeń, co miało wpływ na odpowiedzialność pozwanej tak co do zasady jak i co do wysokości.

Z obowiązku udowodnienia powyższych okoliczności strona powodowa nie wywiązała się. Przede wszystkim nie został zgłoszony wniosek o przesłuchanie osób, które złożyły oświadczenia o zaistnieniu zdarzeń ubezpieczeniowych. W pozwie strona powodowa z „ostrożności procesowej” wskazała, że wnosi o dopuszczenie dowodu z zeznań tych świadków na wypadek zaprzeczenia tym okolicznościom przez pozwaną. Pomimo dokonania takiego zaprzeczenia w odpowiedzi na pozew, (...) sp. z o.o. nie wskazała adresów tych świadków ani też nie podjęła ostatecznej decyzji co do ich przesłuchania.

Ponadto, złożone przez pracowników powoda ubezpieczycielowi oświadczenia należy uznać za sprzeczne z materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami świadków zgłoszonych przez stronę powodową, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a niektóre za wprost potwierdzające niezasadność roszczeń powódki.

Świadek P. R., który był kierownikiem magazynu zeznał, że uszkodzenia na ścianach powstały na skutek pracy wózków oraz że wiedział o tych uszkodzeniach jeszcze przed opróżnieniem magazynu. Zdaniem świadka jednak takie uszkodzenia naprawia się tylko wówczas, gdy stanowią zagrożenie. Jest to logiczne, zdaniem Sądu Apelacyjnego, gdyż w przeciwnym razie każdorazowe uszkodzenie blachy wózkiem widłowym powodowałoby konieczność opróżniania części magazynu i ewentualnie demontażu regału. Bezzasadnie natomiast strona powodowa uważa, że z powodu trudności w przeprowadzeniu całej operacji usuwania szkód może obecnie obciążyć stronę pozwaną wszystkimi uszkodzeniami, które zostały znalezione za regałami.

Zeznania świadka M. N. opierają się w głównej mierze na informacjach uzyskanych od P. R., ale i zeznania tego świadka wskazują na bezzasadność roszczeń. Świadek zeznał, że początkowo powódka zgłosiła wszystkie uszkodzenia jako jedno zdarzenie, a dopiero potem uszkodzenia te zostały podzielone na zdarzenia – co budzi zasadniczą wątpliwość co do prawidłowości odliczenia franszyzy redukcyjnej. Następnie świadek ten zeznał, że szkody powstawały w różnym czasie i w 90 % nie było możliwe niezwłoczne ich zgłoszenie. Z niczego jednak nie wynika, które uszkodzenia stanowią 90 % i czy rzeczywiście stanowią one 90 % wysokości szkody. Ponadto, skoro tylko pewien procent uszkodzeń nie był, zdaniem świadka możliwy wcześniej do wykrycia, to znaczy, że jednak jakiś procent zdarzeń był możliwy do zgłoszenia od razu, ale nie wiadomo jaki, która to okoliczność obciąża stronę powodową.

Podobne wnioski wynikają z zeznań świadka R. M..

Wskazać także należy, że skoro pracownicy powoda tak szczegółowo wiedzą, ile zdarzeń wywołało ogólną wysokość szkody, to należy rozumieć, że wiedzieli o tych zdarzeniach już w momencie ich powstania. Nie jest bowiem możliwe, aby na podstawie dziur czy też wgnieceń w blachach, które rzekomo zauważono dopiero po usunięciu towaru i rozmontowaniu regałów można było określić, ile zdarzeń je wywołało w sytuacji, gdy uszkodzenia blach zostały niejako pogrupowane, podzielone na zdarzenia. Albo zatem pracownicy powoda doskonale wiedzą, kiedy zdarzenia wywołujące szkodę powstały, oraz że nie zostały one zgłoszone w czasie przewidzianym w umowie, a nawet w ogóle nie powstały w okresie objętym ubezpieczeniem, albo nie potrafią tego czasu określić i zgłosić poszczególnych uszkodzeń jako osobnych zdarzeń ubezpieczeniowych, a co świadczy o tym, że oświadczenia złożone do ubezpieczyciela nie są wiarygodne. W obu wypadkach powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Następnie podnieść wypada, że twierdzenie, iż pracownicy powoda nie zdawali sobie sprawy z zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego (zauważyli je dopiero po opróżnieniu magazynów) sprzeczne jest z doświadczeniem życiowym. Zwykle bowiem uderzenie jakimkolwiek pojazdem w przeszkodę jest odczuwalne. Wynika to chociażby z oświadczenia M. R., na które powołuje się strona powodowa (k 145 akt ubezpieczyciela). Powstaje natomiast kwestia kosztów i czasochłonności oceny skutków każdego takiego zdarzenia. Skoro jednak powódka obciąża odpowiedzialnością pozwaną za szkodę wynikłą z takich zdarzeń to ją obciąża obowiązek wykazania ile takich zdarzeń było, kiedy one powstały, a w szczególności czy powstały w okresie objętym umową ubezpieczenia.

Umowa ubezpieczenia obejmowała bowiem szkody w nieruchomościach, z których ubezpieczający korzystał na podstawie umowy najmu, dzierżawy, użyczenia, leasingu lub innej umowy o podobnym charakterze. Zgodnie jednak z par. 2 ustęp 10 OWU wypadek ubezpieczeniowy to zdarzenie polegające na [...] uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy ruchomych lub nieruchomości. Pozwana nie odpowiadała zatem ogólnie za sumę tych szkód, jakie należało zlikwidować zdając hale wynajmującemu, ale za każdą szkodę z osobna, co miało znaczenie dla uruchomienia franszyzy redukcyjnej.

W tym kontekście wskazać należy, że powódka zgłosiła szkodę (...) S.A. w grudniu 2008 r., a więc gdy szykowała obiekty do zwrotu wynajmującemu (umowy wygasły z dniem 1 stycznia 2009 r.). Z oświadczeń pracowników wynika natomiast, że część z tych zdarzeń miało miejsce na przełomie maja i czerwca, część z nich była znana pracownikom powódki, ale nie zgłaszali tego przełożonym.

Ponownie podkreślenia wymaga, że nie zasługują na wiarę twierdzenia jakoby wszystkie objęte pozew zdarzenia powstały w okresie objętym umową ubezpieczenia, gdyż jest to sprzeczne z zasadami logiki.

Ponadto, część z tych zdarzeń, które wygenerowały najwyższą szkodę (rampy i bramy) były widoczne, co wynika także z oświadczeń złożonych przez pracowników powódki ubezpieczycielowi. Uznanie przez Sąd I instancji, że nie zostało udowodnione, iż uszkodzenia te nie były znane członkom zarządu powódki nie zasługują na uwzględnienie. Po pierwsze, to strona powodowa, nie zaś pozwana powinna udowodnić, że szkoda powstała w okresie objętym ubezpieczeniem, oraz że wynika ona z jednego zdarzenia ubezpieczeniowego. Po drugie, fakt, że uszkodzenia bram i ramp nie były znane zarządowi strony powodowej (jeśli istotnie nie były znane, bo okoliczność taka nie wynika z materiału dowodowego) nie uwalnia powódki od odpowiedzialności. Uszkodzenia te bowiem musiały być znane pracownikom strony powodowej, na których spoczywał obowiązek zgłoszenia ich przełożonym. Trudno bowiem uznać, aby dochowanie aktów staranności uzależnione było od tego, czy to informacja o szkodzie, np. o wypadku samochodu służbowego dotarła do zarządu.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że strona powodowa nie udowodniła, aby zdarzenia, z których wynika szkoda objęta pozwem miały miejsce w okresie ubezpieczeniowym i zostały zgłoszone w terminie tygodnia od ich wykrycia. Strona powodowa nie udowodniła także z ilu w istocie zdarzeń wynika suma szkód dochodzonych pozwem, a w związku z tym, jaka kwota powinna zostać potrącona tytułem franszyzy redukcyjnej.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji za zasadne i na podstawie art. 386 par. 1 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., przy czym na koszty postępowania apelacyjnego składa się opłata sądowa od apelacji (7.316 zł.) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł.